

Silne tendencje dezintegracyjne wykazują też liczne społeczności pracowników państwowych przedsiębiorstw gospodarki rolnej (PPGR w województwie olsztyńskim posiadają najwięcej ziemi — około 35<sup>0</sup>/<sub>0</sub> (użytków rolnych), w których często dominują negatywne więzi osobowe<sup>25</sup>. Z punktu widzenia utrwalania nowych więzi lokalnych i regionalnych wielce szkodliwa okazała się tendencja do zamykania szkół wiejskich w latach siedemdziesiątych oraz reforma administracyjna, likwidująca z trudem ukształtowaną strukturę województwa olsztyńskiego oraz jego powiatów. Spowodowało to, iż historyczny region Warmii i Mazur znajduje się obecnie w granicach pięciu województw (olsztyńskiego, suwalskiego, ostrołęckiego, ciechanowskiego i elbląskiego).

Procesy przemian więzi społecznych na Warmii i Mazurach posiadają zatem swoją specyfikę, ukazując jednocześnie złożoność tworzenia się tam nowego społeczeństwa, będącego integralną częścią narodu polskiego.

ANDRZEJ SAKSON

## INTEGRACJA JĘZYKOWA NA ZIEMIACH ZACHODNICH

W ogólnym procesie integracji społeczno-kulturowej ludności województw zachodnich i północnych z resztą kraju rola integracji językowej była bardzo ważna i istotna. Zasluguje przeto na to, by poświęcić jej nieco uwagi.

Na wstępie chciałabym podkreślić, że termin „integracja” w odniesieniu do procesów językowych na Ziemiach Zachodnich w rozumieniu językoznawców nie oznacza — jak by się mogło wydawać — scalania się lub mieszania się gwary z językiem ogólnonarodowym. Uważa się, że jest to świadome wyzbywanie się gwary przez jednostkę, mniej lub bardziej konsekwentne i dokładne zastępowanie gwary przez — oceniany jako lepszy i szerzej przydatny — język ogólnopolski<sup>1</sup>. Proces zanika-

godnik Powszechny” 1981, nr 49; A. Sakson, *Kajkowe dole i niedole*. „Tygodnik Kulturalny” 1983, nr 21; tenże, *Polskość Warmii i Mazur, czyli rzecz o obrońcach jedynie słusznych racji*. „Fakty” 1984, nr 36.

<sup>25</sup> Por. M. Mydlak, Uczestnictwo w kulturze i aktywność społeczna młodych pracowników PPGR. Warszawa—Olsztyn 1979. Maszynopis w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego; te same, *Srodowisko lokalne i wybrane rodzaje więzi społecznych występujących wśród pracowników państwowych przedsiębiorstw gospodarki rolnej*. „Zeszyty Naukowe” ART w Olsztynie, Seria: Ekonomia, 1984, nr 14.

<sup>1</sup> Por. K. Dejna, *Główne problemy dialektologii polskiej*. Sprawozdania z Czynności i Posiedzeń Nauk. Łódz. Tow. Nauk. XXXII, 2, 1978, s. 8. O przydatności terminów „adaptacja” i „integracja” do badań językoznawczych pisał S. Rospond w artykule pt. *O integracji językowej w ogóle, a na Śląsku w szczególności*. „Studia Śląskie”, Seria nowa, t. XVIII, Opole 1970, s. 85.

nia gwar na rzecz języka ogólnonarodowego występuje po II wojnie światowej bardzo intensywnie w całym kraju, na co ma wpływ urbanizacja, uprzemysłowienie, rozwój oświaty oraz środki masowego komunikowania: prasa, radio, telewizja. Jednak sytuacja językowa na Ziemiach Zachodnich charakteryzuje się znacznym przyspieszeniem tych zmian w porównaniu do obszaru językowego w głębi kraju. Językoznawcy, badający stan języka polskiego na nowo zasiedlonych po wojnie ziemiach twierdzą, że przebieg tego procesu odbywa się w ciągu życia jednego pokolenia<sup>2</sup>.

Szczególna sytuacja ekonomiczna, społeczna, a także językowa na tych ziemiach po II wojnie światowej była następstwem militarnej klęski III Rzeszy i zwycięstwa koalicji antyhitlerowskiej. Na mocy układu poczdamskiego z 1945 r. wróciły do Polski ziemie Śląska, Ziemi Lubuskiej, Pomorza i b. Prus Wschodnich. Stanowiły one tereny ogromnie zniszczone i nieomal całkowicie wyludnione. Zaczęła na nie napływać ludność polska z kraju i zagranicy. Składali się na nią:

1. Repatrianci z dawnych kresów wschodnich (z b. województw: lwowskiego, wołyńskiego, tarnopolskiego, południowo-wschodniego stanisławowskiego, wileńskiego, nowogródzkiego, poleskiego, północno-wschodniego białostockiego);

2. Osiedleńcy z Polski centralnej (Wielkopolski, Małopolski, Mazowska i in.);

3. Osadnicy wojskowi — żołnierze Armii Polskiej w ZSRR, uczestniczący w szlaku bojowym od Lenino do Berlina;

4. B. jeńcy wojenni, więźniowie obozów koncentracyjnych, robotnicy przymusowi powracający z Niemiec i różnych krajów okupowanych przez III Rzeszę;

5. Reemigranci z Francji, Niemiec, Jugosławii, Belgii, Rumuni.

Część ludności polskojęzycznej stanowili autochtoni, rdzenni mieszkańcy głównie Opolszczyzny, dawnego pogranicza polsko-niemieckiego i dawnych Prus Wschodnich.

Wszystkie te grupy ludnościowe wносиły oprócz swojej odrębności obyczajowej i kulturowej także własną mowę, najczęściej różne odmiany dialektalne. Mozaice demograficzno-językowej towarzyszył tam jeszcze inny fakt — brak gwary-gospodarza, to jest gwary używanej przez większą część zasiedlających w danej miejscowości ludzi, do którego to sposobu mówienia musieli się dostosować nowi osiedleńcy. Nie mogła tej roli pełnić mowa autochtonów, gdyż zwarte skupiska tej rdzennej społeczności były nieliczne, a w zasiedlanych wsiach i miastach autochtoni

<sup>2</sup> Por. M. Szymczak, *Nowe mieszane dialekty słowiańskie*. „Poradnik Językowy” 1973, z. 5-6, s. 273. Zainteressowanych tymi problemami odsyłam do ważnych pozycji książkowych: J. Węgiel, *Integracja i dezintegracja języka na Pomorzu Zachodnim*. Szczecin 1978; E. Homa, *Współczesne gwary Pomorza Środkowego. Studium socjolingwistyczne*, cz. 1. Słupsk 1979; Z. Zagórski, *O badaniach integracji w zakresie świadomości językowej w kilku województwach zachodnich*. Wrocław 1982; ponadto na ten temat pisali: S. Dąbrowski, M. Pawlewska, W. Paryl, A. Basara, Z. Sobierajski, A. Zdaniukiewicz, H. Zduńska i inni. W niniejszej publikacji opieram się na rezultatach ich badań.

pozostawali w mniejszości. Ponadto ich język nie cieszył się z różnych względów wystarczającym prestiżem.

Pojawił się nowy model tworzenia się języka zbiorowości. W przeciwieństwie do gwar w Polsce centralnej dialekty na Ziemiach Zachodnich powstały nie w rezultacie upowszechnienia się mowy grupy regionalnej reprezentowanej najliczniej, nie narzuciła swojej przewagi mowa ludności pochodzącej z regionu przodującego pod względem kulturalno-ekonomicznym, jak również nie rozszerzyła się na język nowych skupisk mowa ludności regionów sąsiadujących. Nowa jakość systemowo-językowa na interesujących nas terenach jest różna od jej poszczególnych składników, a powstały w ten sposób dialekt zbliża się najbardziej do standardowego języka ogólnopolskiego. Ten też język przejął funkcję gwary-gospodarza. Zrozumiały jest więc szybki proces integracyjny na tych terenach. Okazało się, że gwary rozproszone wykazały większą podatność na adaptację i integrację aniżeli zwarte grupy dialektalne.

Powstały na ziemiach znajdujących się poza przedwojenną granicą obszary językowe, w skład których wchodziły bodaj wszystkie odmiany regionalne polszczyzny, nazwane zostały przez językoznawców nowymi dialektami mieszanymi. Termin dialekt lub gwara mieszana był już znany i odnosił się do odmian powstałych na pograniczu dwóch sąsiadujących ze sobą, bezpośrednio spokrewnionych, ale różnych języków słowiańskich (np. na styku polsko-czeskim lub polsko-ukraińskim) w wyniku historycznego długotrwałego oddziaływania na siebie. Dodatkowa przydawka nowy nadaje temu terminowi nowy sens i zastosowanie wyłącznie do odmiany polszczyzny na Ziemiach Zachodnich.

Zasiedlenie i reslawizacja terenów, które uległy w ciągu wieków przewadze obcego żywiołu etniczno-językowego, przez ludność pochodzącą z różnych regionów polskiego obszaru językowego i to nie w drodze powolnego procesu kolonizacyjnego, lecz w wyniku masowych i krótkotrwałych ruchów ludnościowych niosło ze sobą ogromny trud. Wymagało ono ze strony osiedleńców adaptacji, „docierania się” poszczególnych grup regionalnych oraz stabilizacji i przystosowania się nowych społeczności lokalnych do nowych warunków naturalnych, ekonomicznych i społeczno-kulturowych. Wielki był także wysiłek organów władzy, która miała za zadanie zorganizować życie państwowe, gospodarke, oświatę, kulturę oraz włączyć je w jeden wspólny organizm nowo powstałego państwa polskiego.

Dzisiaj, po 40 latach powrotu Ziemi Zachodnich do Polski, możemy uznać, że proces zintegrowania się w świadomości społeczeństwa Ziemi Zachodnich z resztą kraju już się dokonał. Również w sferze języka zacieśnia się coraz bardziej odrębność rodzimych cech dialektalnych ludności osiedleńczej. Słabnie silna dawniej bardzo więź geograficzna, regionalna mieszkańców miast i wsi, a w to miejsce powstają nowe typy więzi zawodowych i środowiskowych. Przewiduje się, że w przyszłości w województwach zachodnich i północnych będzie jeden dialekt zbliżony do języka ogólnopolskiego, zawierający szereg dialektyzmów, świadczących o wkładzie różnych środowisk językowych, które kiedyś reprezentowały różne grupy osadników.

Nie można lekceważyć faktu, że zasadniczą rolę w ewolucji nowych gwar mieszanych i ich integracji z językiem ogólnopolskim spełniały czynniki pozajęzykowe, te same, które wpływały od chwili przyłączenia tych terenów do Polski na przebieg procesów scaleniovych, a więc: 1) przynależność do polskiej wspólnoty narodowej, 2) jedność wyznaniowa Kościoła katolickiego, 3) kulturotwórcza rola szkoły i instytucji oświatowych.

Dotychczasowe badania językowe, prowadzone również w grupach pokoleniowych osiedleńców, pozwalają przedstawić następujące wyniki i ustalenia szczegółowe:

1. Tempo procesu integracyjnego jest niejednakowe w różnych płaszczyznach systemu językowego i zależy od stopnia podatności na wpływy zewnętrzne. Najszybciej zmiany następują w zakresie słownictwa, a najwolniej w dziedzinie fonetyki, gdzie obserwuje się wolniejsze, stopniowe wyrównywanie do języka ogólnonarodowego.

2. Przedstawiciele najstarszego pokolenia zamieszkałego na wsiach zachowują jeszcze wiele cech gwarowych. Pokolenie średnie (40 - 60 lat) posługuje się już w zasadzie językiem ogólnopolskim z dość licznymi naleciałościami dialektalnymi. Młodzież wiejska jest jednojęzyczna, zna jeszcze niektóre wyrazy gwarowe biernie, ale czynnie ich nie używa. Jeżeli posłuży się pojedynczym słowem, to raczej przypadkowo i luźno. Dziś niemożliwe jest już rozpoznanie, z której grupy regionalnej młody człowiek się wywodzi.

3. Stopień zaawansowania integracji językowej zależy od poziomu wykształcenia, od kontaktu ze środkami masowej komunikacji i rodzaju wykonywanej pracy. M. in. istnieją dziedziny społeczno-zawodowe, dla których brak jest słownictwa ogólnopolskiego, wtedy żywotność nazw gwarowych jest zrozumiała (np. terminy pasterskie u górali).

4. Tendencje integracyjne zmierzają do unarodowienia, polszczenia słownictwa, co jest widoczne u kresowiaków, którzy wycofują z użycia wyrazy niepolskie — ukraińskie i białoruskie.

5. Chęć kultywowania dawnych obyczajów i mowy nie jest wyrazem dążenia do uzyskania przewagi nad współmieszkańcami, ale zamyka się w ramach działalności folklorystycznej.

Badania socjologiczne stwierdziły większe przywiązanie autochtonów do regionu i tradycji oraz wolniejsze u nich tempo adaptacji i integracji w dziedzinie różnych form kulturowych, inaczej niż u repatriantów, u których występuje szybka rezygnacja z dziedzictwa kulturowego<sup>3</sup>. Zadaniem językoznawców jest potwierdzenie tych obserwacji na terenie zachowań językowych.

Na opracowanie językoznawcze czeka wiele jeszcze problemów, przede wszystkim uzyskanie wyników syntetycznych na podstawie analiz szczegółowych dotyczących najczęściej jednej grupy dialektalnej, np. poleskiej, podolskiej czy podhalańskiej. Brak dotychczas badań dających obszerniejszy obraz gwar ludowych w skali jednego województwa lub dwóch sąsiadujących ze sobą województw. Potrzebne jest także

<sup>3</sup> Pisze o tym m. in. K. Kwaśniewski, w książce pt. *Adaptacja i integracja kulturowa ludności Śląska po II wojnie światowej*. Wrocław 1968.

zintegrowanie badań prowadzonych w różnych ośrodkach akademickich i placówkach naukowo-badawczych. Pożyteczne byłoby też podjęcie badań interdyscyplinarnych, np. we współpracy z socjologami i kulturoznawcami dotyczących całokształtu procesów społeczno-kulturowych, które dokonały się w minionych 40 latach na Ziemiach Zachodnich.

BARBARA SZYDŁOWSKA-CEGŁOWA

## ROLA UNIWERSYTETU POZNAŃSKIEGO W NAUKOWYM ZAGOSPODAROWANIU ZIEM ODZYSKANYCH (1945 - 1949)

Po ogłoszeniu Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (lipiec 1944 r.) i po ustaleniach konferencji jałtańskiej trzech wielkich mocarstw (luty 1945 r.) stało się właściwie jasne, że Polska odrodzi się w nowej konfiguracji geograficzno-politycznej, że trzon jej terytorium państwowego stanowią będą piastowskie ziemie macierzyste w dorzeczu Odry i Wisły. Dla ludzi świadomych było też oczywiste, że niezmiernie złożony proces zagospodarowania obejmowanych obszarów zachodnich i północnych przebiegać będzie w kilku głównych płaszczyznach:

1) polityczno-administracyjnej, z celem możliwie jak najszybszego włączenia tych terenów do ogólnonarodowego organizmu państwowego;

2) demograficznej i gospodarczej (odbudowa ze zniszczeń wojennych, strukturalne przemiany ekonomiczne) — w niedalekiej przyszłości ziemie nadwiślańskie i nadodrzańsko-bałtyckie tworzyć miały jeden zwarty, zintegrowany rynek wewnętrzny; było to zadanie nad wyraz trudne, lecz nawet przy ogromnych zniszczeniach materialnych i ubytku demograficznym Polski — jak się miało wkrótce okazać — wykonalne;

3) w skomplikowanej sferze świadomości społecznej, na Ziemiach Odzyskanych bowiem, w rezultacie wymieszania się ludności oraz „zderzenia” obyczajów i kultur, począł kształtować się typ Polaka o własnej fizjonomii lokalnej, pozostającego wszakże w ścisłych związkach z ludnością innych regionów kraju<sup>1</sup>;

4) w płaszczyźnie kulturowo-naukowej — na ziemiach przyodrzańskich i przybałtyckich trwała batalia nie tylko o polskiego człowieka pracy w różnorodnych dziedzinach wytwarzania, lecz także o świadomość i postawę Polaka-patrioty.

<sup>1</sup> W pierwszych latach powojennych zarówno w środowisku naukowym (np. Andrzej Bukowski), jak i literackim (np. Eugeniusz Pauksta) zwracano uwagę na zjawisko kształtowania się nowego typu charakterologicznego i kulturowego osadnika na Ziemiach Odzyskanych, syntetyzującego w sobie różne warianty dawnych tradycji lokalnych.